

## Grudzień

KRZYSZTOF BURNETKO

### Życie, bierz mnie

Płyta Dżambli *Wołanie o słońce nad światem* w chwili wydania była awangardą, a dziś jest klasykiem rodzimej muzyki popularnej. Piosenki *Muszę mieć dziewczynę*, *Masz przewrócone w głowie*, a w końcu song tytułowy znają nie tylko ci, którzy wtedy, w 1971 roku, je usłyszeli, ale i – dzięki zasadnej modzie na odkurzanie zacnych dźwięków czasów PRL – także młodszy. Połączenie rocka, rhythm'n'bluesa, funky i jazzu (dość powiedzieć, że w nagraniu albumu wzięli udział Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Marek Ałaszewski, Zbigniew Seifert i Janusz Muniak) z wielkimi tekstami Leszka A. Moczulskiego, Jerzego Ficowskiego czy Tadeusza Śliwiaka robi piorunujące wrażenie. Ale wielkim współtwórcą klimatu tej płyty jest niepowtarzalny śpiew Andrzeja Zauchy.

Był postacią do bólu – zważywszy na jego biografię, to słowo jest tu na miejscu – krakowską. Stąd i w kolorowej (bo jakżeby inaczej), choć też na szczęście nieprzekraczającej granic elegancji i dyskrecji, opowieści o jego życiu Krakowa jest dużo. Są bliskie mu postaci – Zbigniew Wodecki, Jan Kanty

Pawłuśkiewicz, Jarosław Śmietana, Krzysztof Haich, córka Agnieszka (niektóre go wspominają). Są miejsca – choćby Klub Pod Jaszczurami i Teatr STU. Jest sporo obrazków z życia polskiego artysty czasów PRL – tak na scenie krajowej, jak z wymarzonych jobów na Zachodzie. Obrazków czasem pięknych, czasem zabawnych, czasem smutnych. Zawsze nostalgicznych i dających do myślenia.

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny „Kraków”  
2021–2022, nr 12– 01



Jarek Szubrycht, *Życie, bierz mnie. Biografia Andrzeja Zauchy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021